Rok VII. Kraków-Podgórze, Czwartek 29 Kwietnia 1909 Nr. 97

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: gencya Sekołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowy sułtan.

Detronizacya starego, zdradzieckiego despoty Abdul Hamida stała się faktem. We wtorek o g. wpół do 3-ciej sto jeden strzałów ogłosiło usunięcie sułtana Abdul Hamida z tronu, na który narodowe zgromadzenie powołało Reszada, brata sułtana, jako **Mohameda V.**

Telegramy „Nowin".

Konstantynopol. Zgromadzenie narodowe, w obecności Mahmuda Szefketa paszy, uchwaliło detronizacyę sułtana olbrzymią większością głosów. Równocześnie Mahmudowi Szefketowi paszy polecono zawiadomić o tej uchwale sułtana.

Zgromadzenie narodowe wybrało deputacyę, złożoną z dwóch deputowanych i dwóch senatorów, aby Abdul Hamidowi oficyalnie oznajmili detronizacyę. Abdul Hamid przyjął tę deputacyę w obecności swego syna Abdur Rahima. Przywódca deputacyi pos. Essad pasza zwrócił się do Abdul Hamida z następującemi słowami:

— Naród detronizował cię na podstawie fetwy.

Abdul Hamid przyjął w przygnębieniu te słowa do wiadomości i odpowiedział z rezygnacyą:

— Stało się nieszczęście!

Następnie okazał sułtan wielkie zaniepokojenie o swe życie.

Essad pasza rzekł mu na to:

— Naród otomański jest szlachetnym i nic złego ci nie uczyni. Życie twoje stoi teraz pod ochroną narodu!

Sułtan przyjął te słowa widocznie się uspokajając i po chwili powiedział:

— Przez trzydzieści lat oszczędzałem życie mego brata. Często przyrzeka się szanować czyjeś życie, ale później zmienia się ten zamiar!

Dep. izraelicki Karasso odrzekł: Chroni cię naród.

Następnie wyraził Abdul Hamid życzenie, iż chciałby zamieszkać w pałacu Czaragan, gdzie więzionym był sułtan Murad, ale musianoby w tym celu usunąć z tego pałacu księcia Sabah Eddina.

Deputowani odpowiedzieli, że w tym kierunku nie mają instrukcyi.

Wreszcie ubolewał jeszcze Abdul Hamid, że zostawiono mu za mało służby, co go napełnia niepokojem.

Deputacya zapewniła na to Abdul Hamida, że może być spokojnym.

Londyn. Dzienniki stwierdzają, że nie ma żadnej wiadomości co do losu Abdul Hamida po jego detronizacyi. (Fetwa szeika ul islam zawiera rzekomo zapowiedź ścięcia sułtana, jako zdrajcy).

Konstantynopol. Centralny komitet młodoturecki przygotowuje memoryał do mocarstw europejskich, w którym wylicza wszystkie mordy polityczne, popełnione przez Abdul Hamida w czasie jego panowania, i systematyczne obrabowywanie kasy państwowej. Część centralnego komitetu młodotureckiego domaga się ścięcia sułtana; zwłaszcza wojsko domaga się, aby sułtanowi zgotowano straszną śmierć w odwecie za liczne okrucieństwa, popełnione przez niego. Inna część komitetu centralnego domaga się znów postawienia sułtana przed trybunał państwowy.

Konstantynopol. Obiega pogłoska, że Abdul Hamid znajduje się już podobno w Małej Azyi, przewieziony tam pod eskortą wojskową na okręcie, na którym przewieziono część jego haremu. Część jego majątku prywatnego znajduje się także w zamkach azyatyckich.

Proklamowanie nowego sułtana.

Konstantynopol. Biuro kor. donosi: O godz. 4 po południu **nowy sułtan** udał się wśród strzałów moździerzowych drogą morską do Stambułu. Wszędzie witano go z honorami wojskowemi. Ludność zgotowała mu owacyę. Zmianę tronu przyjęła armia, większa część urzędników, inteligencyi, Młodoturcy i chrześcijanie z wielką radością. Objawia się to w licznych manifestacyach i w silnem strzelaniu na wiwat. Większa część Staroturków zachowuje się natomiast z rezerwą.

Cały garnizon i wszystkie wojska macedońskie wyruszyły i tworzyły szpaler od pałacu nowego sułtana aż do Porty, a dalej aż do ministerstwa wojny, gdzie generalissimus Mahmud Szefket z całą generalicyą oczekiwał nowego sułtana. Za szpalerem ustawiła się ludność w olbrzymiej masie. Ludność wita strzały moździerzowe żywym aplauzem. — Porządek był wzorowy.

Uroczyste wstąpienie na tron nowego sułtana odbędzie się w sobotę.

Nowy sułtan Reszad zasiądzie na tronie jako **sułtan Mohamed V.** Ks. Reszad urodził się 3 listopada 1846 r. i jest o dwa lata młodszym od Abdul Hamida. Do tej pory ks. Reszad trzymał się zdala od polityki, ponieważ Abdul Hamid otaczał go licznymi szpiegami i trzymał go prawie w więzieniu.

Nowy gabinet.

Konstantynopol. Zgromadzenie narodowe poleciło prezydentowi **Achmed Rizie utworzenie gabinetu.** Hilmi pasza został ministrem spraw wewnętrznych, ministrem marynarki został chrześcijanin Vitalis.

Konstantynopol. Sąd wojenny już funguje. — Oficerowie, urzędnicy, osoby cywilne i żołnierze, którzy byli przywódcami albo stawili zacięty opór i popełnili zdradę, staną przed sądem. Kilku przywódców i szpiegów natychmiast rozstrzelano.

Konstantynopol. Książe Sabah Eddin został w nocy aresztowany, a kilku jego zaufanych aresztowano w ciągu dnia. Według „Jeni Gazette", marszałek Zekki, były komendant IV. korpusu Erzinzian, został uwięziony. Bez przerwy dokonywane są tu i na prowincyi aresztowania dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Konstantynopol. Panuje tu zupełny spokój. Ulice są pełne ludności, tak samo kawiarnie. Na ulicach widać wiele awanturniczych postaci, ochotników macedońskich, Albańczyków, Greków, Mahometan rozmaicie uzbrojonych i t. d. Natomiast stosunkowo mało widać obcych, którzy widocznie jeszcze się obawiają wychodzić. Wszędzie jednak panuje wzorowy porządek. Obcym nic nie grozi. — Uzbrojeni Arnauci przejeżdżają w dorożkach przez miasto i zawiadamiają ludność o usunięciu sułtana.

Z gmachu parlamentu powiewa olbrzymi sztandar ottomański. Most nad Złotym Rogiem oddano znów do użytku publicznego.

Komitet młodoturecki postanowił na wszelki wypadek wzmocnić garnizon w Konstantynopolu i powołał w tym celu z Adryanopola 4 bataliony piechoty i 6 bateryj artyleryi.

Rzezie na prowincyi.

Frankfurt. „Frank. Ztg." donosi: Porta otrzymała wiadomość **o wybuchu rewolucyi wojskowej w Erzerum**, podobnej do rewolucyi w Konstantynopolu. **Żołnierze pomordowali lub uwięzili oficerów** i domagali się przywrócenia prawa szeryatu. Komitet centralny młodoturecki wysłał wojska do Erzerum.

Konstantynopol. Wedle wiadomości z Alexandrette, sytuacya jest tam poważna. Dnia 16 bm. spalono miejscowość Krhan, na drodze do Alepo; mieszkańców **Ormian wycięto w pień.** W Antyochii **zabito 328 Ormian.** Okolica Pajas została częściowo zniszczona przez ogień. Kurdyjskie i czerkieskie bandy szerzą rzezie. W kilku miejscowościach, niedaleko Aleksandretty, wymordowano Ormian; wiele kobiet i dziewcząt shańbiono. W Bortiol, 15 klm. od Aleksandretty, Kurdowie i Czerkiesi oblegają 7000 mieszkańców i chcą ich głodem zmusić do poddania. Władze są bezczynne.

Dnia 20 bm. angielski okręt „Trio" odpłynął do Bortiol, aby skłonić Muttę Saltena do wstrzymania akcyi nieprzyjacielskiej, ten jednak odmówił. — Wczoraj turecki okręt odpłynął do Bortiol.

Z Beylen donoszą o pojawieniu się band czerkieskich, które plądrują i palą. Angielski krążownik „Diana" dwa razy musiał przewozić żołnierzy dla ochrony konsula przed ludnością. Władze wojskowe nie mają dostatecznych sił. Ludność chroni się do klasztorów, kościołów i koszar. Panuje nędza. Obce okręty starają się nieść pomoc.

Konstantynopol. W Alepo i Adana ogłoszono **sądy doraźne.**

Konstantynopol. Jedna z ambasad tutejszych otrzymała alarmującą depeszę, według której wojsko wysłane z Dedeagacz do Adana wzięło tam udział w ogólnej rzezi chrześcijan. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

Tajemnice św. Michała.

Ciąg dalszy.

Gmachem więziennym zarządza dyrektor w IX randze, następnie jest kontrolor w X randze, kapelan z zakonu OO. Jezuitów, lekarz więzienny, jest także i nauczyciel. Dozorców znajduje się 27 stałych, 13 prowizorycznych; 2 stałe dozorczynie dla kobiet i 2 prowizoryczne.

Cel posiada gmach więzienny około 100 na parterze i na pierwszem i drugiem piętrze; każda z nich jest przeznaczona na kilka osób. Siedzi w nich przeciętnie 60 do 80 inkwizytów t. j. aresztowanych w śledztwie i tych obcych poddanych, którzy mają być wydani obcym państwom w myśl traktatów za zbrodnie za granicą popełnione. Tu w nawiasie zaznaczamy, że poddani austryaccy, którzy popełnią zbrodnię za granicą a w Austryi zostaną schwytani, nie mogą być wydani obcym państwom lecz podlegają juryzdykcyi sądów austryackich. Więźniów wyrokowych przebywa w więzieniu św. Michała 100 do 130; są to tacy, którzy odsiadują karę poniżej jednego roku więzienia. Dla więźniów młodocianych są przeznaczone osobne cele, również grużliczni siedzą oddzielnie. Jest także kilka cel dla więźniów pozostających pod obserwacyą psychiatrów; cele te znajdują się na parterze.

Humanitarny kierunek, dbałość o zdrowie fizyczne i moralne więźnia odjęły więzieniu dawniejszą grozę i czynią pobyt w niem dla niejednego kryminalisty wcale znośnym. Niejeden pędzi w nich życie wygodniejsze i zgodniejsze z hygieną, niż je wiódł na wolności... Tylko kraty w oknach, brak wolności, brak swobody ruchów, tylko odcięcie od reszty świata, działające przygnębiająco, zwłaszcza w dzień jasny słoneczny, gdy majowe słońce zaziera do celi, oto główny czynnik kary. Samo traktowanie więźniów w celi jest przynajmniej w naszem więzieniu w Krakowie ludzkie, humanitarne i nie przyczynia się do niedozwolonego zaostrzenia kary.

Urządzenie celi przypomina koszary; składa się z łóżek i sienników, podobnych do wojskowych, stołu, etc. w kącie stoi „kibel", zasłonięty parawanem drewnianym. W każdej celi znajduje się *nóż* przytwierdzony łańcuszkiem do ściany, a zaopatrzony na końcu gałką. Nóż służyć ma do krajania chleba; słyszeliśmy jednak, że niektórzy aresztanci nawet golić się tym nożem wyostrzonym na cegle potrafią. W każdej celi znajduje się też lampka elektryczna i dzwonek, którym aresztanci mogą przywoływać dozorców.

Wikt więzienny jest dostateczny, na obiad więźniowie dostają zupę i drugą potrawę, jarzynę lub jakąś mączną, dwa razy na tydzień dostają mięsa.

Każdy więzień ma mydło, ręcznik i chustkę do nosa; na żądanie otrzymuje szczoteczkę do zębów. Raz na dwa tygodnie odbywa się kąpiel, raz na tydzień mycie nóg. Codzienna przechadzka w podwórzu więziennem przyczynia się też do utrzymania zdrowia.

Inkwizyci, którym grozi kara poniżej 10 lat ciężkiego więzienia, mogą za zezwoleniem sędziego śledczego i prezydenta otrzymać wikt własny; dostają pozwolenie na palenie tytoniu i czytanie dzienników.

Z biblioteki korzystają wszyscy inkwizyci. O godz. 8 w zimie, a 9 w lecie wyjącza się elektryczność i w kaźniach gaśnie światło.

Inkwizyci mają własne ubranie, ale czapki więzienne (ta okoliczność sprawia, że pierwszą troską więźniów przy obmyślaniu ucieczki jest kwestya przyspasobienia sobie czapek). Wyrokowi więźniowie, ale zasądzeni na areszt, mają też własne suknie, tylko skazani na ciężkie więzienie otrzymują więzienne ubranie.

Komisarz więzienny, którym jest jeden z radców sądowych, wizytuje cele co tydzień i wysłuchuje życzeń i skarg więźniów przeciw dozorcom, wdrażając ewentualnie dyscyplinarne dochodzenie.

Wypadki nieposłuszeństwa, gwałtu i t. p. zdarzają się oczywiście częście wśród lokatorów kryminału. Awanturniczych więźniów karze prezydent sądu karnego (obecnie w zastępstwie radca Kaiser).

Kary dyscyplinarne więźniów są czworakie:
1) ciemnica (zupełnie ciemna cela);
2) kajdany (stosowane zwłaszcza jeżli więzień czynił przygotowania do ucieczki);
3) post (chleb i woda);
4) twarde łoże (prycza z gołych deskach, na których więzień spi).

Kary ad 1, 3, 4 mogą być stosowane tylko na przeciąg 24 godzin, nie dłużej w jednym ciągu; musi być między nimi czyniona przerwa co najmniej 24-godzinna.

Za ucieczkę z więzienia, dokonaną bez pomocy, więzień nie odpowiada przed sądem karnym; taka ucieczka jest tylko przekroczeniem dyscyplinarnem; natomiast pomoc do ucieczki stanowi zbrodnię, karaną więzieniem wedle ustawy karnej. Jeżeli zatem dwu lub więcej więźniów ucieka i w zmowie są ze sobą, pomagają sobie wzajemnie, wówczas wszyscy odpowiadają za zbrodnię dania pomocy do ucieczki.

Dozorcy rekrutują się przeważnie z wysłużonych podoficerów etc. Służba ich jest bardzo ciężka i odpowiedzialna.

Panem wszechwładnym dozorców prowizorycznych jest prezydent sądu. On ich przyjmuje i oddala, gdy się nie nadają. Kary za przekroczenia służbowe są: upomnienie, nagana i wydalenie.

Stali dozorcy podlegają również władzy prezydenta, który ma prawo karać ich napomnieniem, naganą oraz aresztem 24-godzinnym.

Trybunał karny zaś uprawniony jest w razie przewinienia dozorcy wstrzymać mu awans na 3 lata — oraz zarządzić areszt do 8 dni. Wreszcie o zupełnem wydaleniu dozorcy ze służby orzeka sąd wyższy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Z organizacyi rękodzielników. Namiestnictwo zatwierdziło statut Związku stowarzyszeń rękodzielniczych w Tarnowie. Związek ten jest nową organizacyą wyższego rzędu stanu rękodzielniczego w Galicyi, której początek dały już krakowska Izba rękodzielnicza, Związek stowarzyszeń rękodzielniczych w Rzeszowie i w Nowym Sączu, a we wschodniej części kraju we Lwowie i Stanisławowie.

Płoki (koło Trzebini). Dnia 27 b. m. odbyło się w tutejszym kościele parafialnym uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę śp. Audrzeja hr. Potockiego, odprawione przez ks. proboszcza Bodurkiewicza.

W nabożeństwie wzięły udział dzieci szkolne z całej parafii wraz z nauczycielstwem, oraz znaczna ilość parafian.

Tarnowiec (koło Tarnowa). Dnia 4 bm. obchodziliśmy tu wielką uroczystość 115-tej rocznicy bitwy pod Racławicami połączoną z obchodem „Święta ludowego". — Oprócz licznie zebranych włościan przybyli do nas prof. Ludwik Młynek z żoną i córką, ks. Kołodziej i wiele innych gości. — Zgromadzenie uroczyste odbyło się w domu gospodarza Majdały, gdzie są Kółko rolnicze i Czytelnia pomieszczone. — Zagaił je p. I. Stepek, akademik z Tarnowca rodem, przyczem wygłosił ładny odczyt o Tadeuszu Kościuszce i bitwie pod Racławicami. Słuchali go zebrani z wielkiem zajęciem, zwłaszcza kiedy im mówił o kosynierach racławickich z dzielnym Bartoszem na czele. Po nim przemawiał prof. Młynek o Polsce i zamieszkujących ją ludach od najdawniejszych czasów aż do dzisiaj. Nakreślił dzieje włościaństwa polskiego w epoce lechickiej i polskiej — a także w czasie porozbiorowym i obecnym, wskazał na jego posłannictwo dziejowe w niedalekiej przyszłości przywrócenia narodowi polskiemu obywatelskiej wolności i państwowego bytu. „Polska nie zginęła — jak długo polski chłop polską ziemię będzie posiadał i uprawiał — i z rąk jej nikomu nie wypuści. Dlatego chłopi nie powinni

nigdy wyzbywać się ziemi ojczystej, po przodkach odziedziczonej, bo gdy wyzbywają się ziemi — wyzbywają się własnej ojczyzny Polski".

Bankructwa kupieckie szerzą się w naszym kraju w zatrważający sposób, tak po wielkich, jak i po małych miastach. — Dość powiedzieć, że naprzykład w jednym tylko Nowym Targu zgłoszono w ubiegłym tygodniu aż cztery bankructwa, między któremi firma niejakiego Mastbauma ogłosiła niewypłacalność aż na 300.000 koron. Mniejsze bankructwa zgłosili: właściciel tartaku Jolles, dzierżawca elektrowni miejskiej Liebermann i handlarz bławatny Baruch Kolber. — Poszkodowanych jest bardzo wiele osób, które poprostu walki staczają przed gmachem sądowym, chcąc się pierwej dostać do sądu i wcześniej zgłosić swoje pretensye. — Między tymi, co ponieśli straty, jest też wielu katolików mieszczan, którzy wspomnianym kupcom podpisywali weksle. — Podobno lada dzień mają być ogłoszone nowe bankructwa. Od Nowego Roku po dziś dzień było ogłoszonych w Nowym Targu coś 15 bankructw, po większej części oszukańczych, czego dowodzi ta okoliczność, że większość kupców zawsze po ogłoszeniu upadłości firmy otwierała wkrótce potem nowy sklep, już to na imię żony, już to na imię któregoś z dzieci lub krewnych.

Sądy nasze zanadto łagodnie traktują bankructwa, stąd też wielu nieuczciwych kupców używa ich jako środka do łatwego i szybkiego robienia majątku, handel zaś i przemysł nasz ogromnie na tem cierpią wskutek podkopywania kredytu.

Zasądzenie defraudanta. Onegdaj we Lwowie zakończyła się rozprawa przeciw Emanuelowi Weissmanowi, b. dyrektorowi Związku kredytowego. Skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia i na zwrot zdefraudowanych na szkodę Związku 88.325 koron, a dwom osobom prywatnym 38.000 kor.

Polskie gimnazyum realne w Orłowej na Śląsku. Sprawa założenia tego gimnazyum została w tych dniach zdecydowana. Ponieważ w obecnej sytuacyi niema widoków, aby szkoła średnia z językiem wykładowym polskim powstać mogła kosztem państwa, przeto zostanie ona założona na razie jako szkoła prywatna, kosztem samego społeczeństwa polskiego. Zadanie to podejmą wspólnemi siłami „Macierz szkolna" Księstwa cieszyńskiego i „Towarzystwo Szkoły Ludowej". Podanie do ministeryum wyznań i oświaty zostało już wniesione, plac pod budowę gmachu szkolnego w Orłowej zakupiony i mieszkanie na tymczasowe pomieszczenie szkoły wynajęte; z początkiem więc roku szkolnego 1909/10 gimnazyum będzie otwarte.

Ponieważ ta nowa placówka nauki polskiej powstaje w roku setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, przeto zdecydowano, aby szkoła po wieczne czasy nosiła imię wielkiego poety. Na utrzymanie gimnazyum w Orłowej łożyć będą obydwa towarzystwa.

Pod hasłem gimnazyum realnego w Orłowej imienia Juljusza Słowackiego, zbierajmy w tym roku dar narodowy Trzeciego Maja, tembardziej, iż T. S. L. postanowiło z tegorocznego daru narodowego przeznaczyć część piątą na rzecz gimnazyum w Orłowej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Potrójny mord w Paczółtowicach.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przed sędziami przysięgłymi przeciw Jakóbowi Gorylowi przesłuchiwano jako świadka p. Bronisława Kareza, inspektora krakowskiej policyi, który podał szczegóły aresztowania Goryla i opowiedział przebieg policyjnego śledztwa, w czasie którego Goryl, przyznawszy się do wspólnictwa w mordzie paczółtowickim, zeznał, że plan morderstwa ułożyli razem z Bilskim, a następnie, że jeździli obaj do Paczółtowic w celu rozpatrzenia terenu. (Goryl przeczy obecnie wszelkim zeznaniom, złożonym przez niego w śledztwie policyjnem i sądowem). Po złożeniu orzeczenia przez rzeczoznawców sądowych dra Jankowskiego i dra Horoszkiewicza, odroczył przewodniczący rozprawę do dzisiaj rana.

(Drugi dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od postawienia wniosku przez obrońcę Goryla, dra Kłębkowskiego, aby odczytać akta extradycyjne z sądów Królestwa Polsk. na dowód, że Barcicki wykonał tam parę morderstw, więc jego zeznania, obciążające Goryla, nie mogą być wiarygodne.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi.

Wobec tego zażądał dr Kłębkowski, aby się udano na miejsce zbrodni, celem wyjaśnienia, czy mógł Goryl zabić Mrożkównę. — Z wyjaśnień dra Jankowskiego, opartych na oględzinach i sekcyi zwłok, wynika jednak, że śladu nigdzie niema w karczmie tego strzału „na wiwat" Goryla, natomiast zachodzi silne przypuszczenie, oparte na badaniu kierunku rany Mrożkównej, że Goryl strzelał do leżącej.

Trybunał po naradzie uchwalił przychylić się do wniosku o odczytanie aktów extradycyjnych, natomiast innym odmówić.

Następnie przesłuchano jako świadka sędziego śledczego Taubenschlaga, gdyż Goryl, zmieniwszy w czasie rozprawy swe zeznania, tłómaczy się, że w śledztwie zeznawał tak rozdrażniony, iż sam nie wie, co wtedy mówił. Zapytany przez przew., czy Goryl w czasie śledztwa był zdenerwowany, zeznaje świadek:

„Po aresztowaniu był Goryl rzeczywiście rozdrażniony, ale też wtedy nie słuchałem go. Na drugi dzień zeznawał już spokojnie, do zbrodni przyznał się w zupełności, tak, że miałem wrażenie zupełnie wiarygodnych zeznań. Niczego wtedy nie odwoływał ze zeznań, złożonych w policyi. O strzałach przez siebie danych mówił bałamutnie, raz, że strzelał na wiwat na rozkaz, to bez rozkazu, nie mogłem więc w tej sprawie wyrobić sobie jasnego zdania. — Przy konfrontacyi Barcickiego z Gorylem, gdy ten ostatni robił wyrzuty, że unieszczęśliwił przez Barcickiego żonę i dzieci, odezwał się Barcicki: „Jak chcesz, to ja wezmę wszystko na siebie!" Wogóle Barcicki robił na mnie wrażenie cynika".

Z odczytanych przez przew. aktów extradycyjnych okazało się, że Barcicki dokonał paru napadów rabunkowych i morderstw w Królestwie Polskiem do spółki z pewnym Stupińskim, który właśnie swemi zeznaniami o tych napadach obciążył Barcickiego. Po morderstwie Farberów aresztowano, jako podejrzanego, Stupińskiego, który, zbiegłszy z Królestwa Polsk., pracował w kopalniach w Jaworznie i on to w policyi zeznał, że Barcicki zamordował obywatela Niemojewskiego w Królestwie Polsk., ks. Kamińskiego w Maluszynach koło Włoszczowej i w. i. osób, nadto dokonał napadu na sklep monopolowy w Wielkomłynach. Przesłuchiwany jednak w sądzie, cofnął Stupiński poprzednie zeznania, a Barcicki do niczego się nie przyznał.

Następnie odczytał przew. szereg aktów z zeznaniami rozmaitych świadków i władz, które prowadziły śledztwo w sprawie morderstwa paczółtowickiego.

Następnie ojciec zamordowanej służącej, Franciszek Mrożek, zamieszkały w Brudnie, zgłosił swe przyłączenie się do postępowania karnego; poczem trybunał zarządził przerwę w celu ułożenia pytań dla ławy przysięgłych.

Trybunał przedłożył sędziom przysięgłym cztery pytania główne:

Pierwsze pytanie główne: Czy Jakób Goryl winien jest, że w nocy z 18 na 19 grudnia przeciw Mrożkównej przy użyciu gwałtu za pomocą rewolweru tak działał sposobem zdradziecko-podstępnym, że z tego śmierć nastąpiła?

Drugie pytanie główne: Czy Jakób Goryl winien jest, że przy morderstwie Maurycego Färbara, dokonanem przez Barcickiego, tak współdziałał, że dawał znak do strzału?

Trzecie pytanie główne: Czy Jakób Goryl winien jest, że przy morderstwie Salomei Färberowej, dokonanem przez Barcickiego, tak współdziałał, że dawał znak do strzału?

Czwarte pytanie główne: Czy Jakób Goryl winien jest, że w Krakowie i jego okolicy w ostatnich miesiącach nosił bezprawnie broń palną?

Obrońca dr. Kłębkowski, opierając się na zeznaniach, inaczej złożonych przez Goryla w śledztwie i na rozprawie, żądał jeszcze pytania dodatkowego z § 335 u. k. — Na podstawie orzeczeń najwyższego Trybunału nie może być mowy o sprawcy moralnym czynu, za jakiego ma według pytania 2. i 3. Goryl uchodzić.

Prokurator sprzeciwił się postawieniu pytania z § 335 i wyjaśnił, że według licznych orzeczeń Najwyższego Trybunału moralne współsprawstwo przyjmuje ustawa. — Gdyby Trybunał przychylił się do postawienia pytania z § 335, prokurator żąda pytania co do uczestnictwa w rabunku z § 137.

Trybunał po naradzie uchwalił postawić następujące dodatkowe pytania:

Pierwsze pytanie wypadkowe (w razie zaprzeczenia pytania I. głównego): Czy J. Goryl winien jest, że, nie przyłożywszy bezpośrednio rąk do zamordowania Mrożkównej, poparł jednak moralnie sprawcę mordu Barcickiego?

Drugie pytanie wypadkowe (w razie zaprzeczenia pytania II. głównego): Czy J. Goryl winien jest, że w nocy z dnia 18 na 19 grudnia ubiegłego roku nie przyłożywszy bezpośrednio rąk do zamordowania M. Färbera, poparł jednak moralnie sprawcę mordu Barcickiego?

Trzecie pytanie wypadkowe (w razie zaprzeczenia pytania III. głównego) odnosi się do zamordowania Salomei Färberowej.

Wnioskowi obrony o przedłożenie pytania z § 335 Trybunał odmówił, zostawiając jednak sędziom przysięgłym swobodę zażądania takiego pytania. Łącznie z tem odmówił Trybunał także żądaniu prokuratora o pytanie z § 137.

Następnie rozpoczął wywody prokurator dr Jendl.

Wyrok, który zapadnie około godziny 5-tej, podamy jutro.

Rozprawa apelacyjna przeciw praktykantowi sądowemu drowi L. Fränklowi o czynne znieważenie woźnego sądowego Majtyki odbyła się w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem prezydenta dra Kaisera przed trybunałem apelacyjnym karnym.

Dr Fränkl był protokolantem przy głośnej rozprawie Borowskiej przeciw Haeckerowi i gdy woźny Majtyka, który stał przy drzwiach do sali rozpraw i odbierał bilety wstępu, zapytał dra Fränkla o bilet wstępu, tenże spiesząc do rozprawy odepchnął woźnego oświadczywszy mu, że jest protokolantem. Woźny doniósł o zajściu prezydentowi Pogorzelskiemu, ten zaś odstąpił doniesienie do prokuratoryi, która zażądała ukarania dra Fränkla za przekroczenie z §. 312 u. k.

Sędzia Czarnecki w I instancyi uznał dra Fränkla winnym tego przekroczenia i skazał go na grzywnę w kwocie 10 kor. Od tego wyroku odwołał się dr Fränkl, który staje przy rozprawie apelacyjnej z adwokatem drem Frühlinglem; oskarżenie wnosi prokurator dr Lang.

Dr Fränkl tłomaczy się, że na sali rozpraw był ścisk niebywały, tak, że sam prezydent Pogorzelski z agentem Nogą kontrolował bilety wstępu i wydalał ze sali osoby, które nie miały biletów. Woźny Majtyka zatrzymał dra Fränkla aczkolwiek wiedział, że jest protokolantem i zapytał go o legitymacyę. Dr Frankl odpowiedział mu, że jako protokolant nie potrzebuje legitymacyi i poszedł do sali rozpraw, nie odpychając wcale Majtyki.

Przesłuchany jako świadek woźny Majtyka zeznał, że nie znał dra Fränkla, więc go zatrzymał, położywszy mu rękę na ramię, i zapytał o legitymacyę, a wówczas dr Fränkl, mówiąc: „jestem protokolantem", odepchnął go silnie, a nie odsunął, i wszedł do sali rozpraw.

Przewodniczący przedstawił świadkowi zeznania trzech innych świadków, z których wynika, że go dr Fränkl nie pchnął, na co Majtyka obstaje przy swoich zeznaniach.

Obrońca dr Frühling podniósł w swojej obronie, że obowiązkiem urzędowym i towarzyskim prezydenta sądu Pogorzelskiego było zbadać sprawę, a nie przesyłać wprost do prokuratoryi, a następnie wykazuje, że w czynie oskarżonego niema znamion przekroczenia z paragrafu 312 u. k.

Prokurator dr Lang oświadczył, że stoi na stanowisku zeznań świadka Majtyki, że dr Fränkl uderzył w piersi pełniącego przy drzwiach służbę woźnego i dlatego żąda zatwierdzenia wyroku, natomiast w przypadkowem potrąceniu z powodu pośpiechu woźnego nie dopatruje się istoty przekroczenia z § 312. — Trybunał po naradzie przychylił się do odwołania oskarżonego i uwolnił go w zupełności.

Biura redakcyi i administracyi „Nowin" zostają z dniem 1 maja przeniesione do lokalu sklepowego **przy rogu Rynku i ul. Wiślnej**, naprzeciw sklepu p. Rajala.

Telefon redakcyjny 627 (drukarnia Wojnara); zaś numer telefonu **redakcyjnego i administracyjnego w nowym lokalu** będzie w najbliższych dniach podany do wiadomości publicznej.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Woźnica Henszel".
Teatr ludowy: „Ach to Zakopane!"

Dekorowanie miasta w dniu 3 Maja. Zarząd krakowskiego Związku Okręgowego T. S. L. wystosował do obywateli Krakowa odezwę, by w dniu 2 i 3 maja dekorowali domy chorągwiami, a okna kartami illuminacyjnemi. I niewątpliwie powinien Kraków wyglądać w owych dniach odświętnie, albowiem dzień 3 Maja, jako rocznica wiekopomnej Konstytucyi, stał się największem świętem narodowem, które należy jak najuroczyściej obchodzić. W chwili tak podniosłej, jak Trzeci Maja, wszyscy powinni skierować loty myśli swoich ku szczytnym ideałom narodowym, a domy ustroić tak okazale, by całe miasto jedną tylko miało szatę godową. Wydatki na illuminacyę kartkową nie idą na marne, gdyż dostają się w udziale Towarzystwu Szkoły Ludowej, które rozszerza oświatę po wszystkich ziemiach polskich, a zwłaszcza na zagrożonych kresach.

Uroczystość patryotyczna dla młodzieży ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3-go Maja odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego w niedzielę dnia 2 maja w sali Saskiej o godz. 4-tej popoł. Program uroczystości jest następujący: Orkiestra uczniów gimnazyum III-go. „O znaczeniu Konstytucyi 3-go Maja" — przemówienie prof. Michała Magiery. a) „Witaj majowa jutrzenko", b) Noskowski „Taniec" — odśpiewa chór uczniów szkoły wydz. im. św. Jana Kantego pod kierown. p. Isseppiego. a) Schubert „Impromptu", b) Chopin „Valse" — fortepian solo (p. St. Manarówna). a) Jachimecki „Królewna", b) Niewiadomski „Pieśń wieczorna" (odśpiewa p. Filipkówna). a) Gmitt „Fantazya", b) Paderewski „Krakowiak" (fortepian — p. Pagaczówna). Słowacki „Grób Agamemnona", deklamacya (p. Marya Kaczarbianka). a) „Pieśń o ziemi naszej", b) Ostrowski „Marsz łojowy" — odśpiewa chór uczniów j. w. Orkiestra uczniów gimnazyum III go pod batutą p. Senkowskiego. Wstęp dla osób starszych 1 kor., dla młodzieży 40 hal.

Bilety do nabycia wcześniej w Ognisku nauczycielskiem ul. Kanonicza 19 I p. codziennie od g. 4—6 popoł.

Z teatru miejskiego. Czwartkowe przedstawienie „Woźnicy Henszla" połączone będzie z benefisem Bolesława Leszczyńskiego. Benefis ten ofiaruje mu dyrekcya na znak kultu dla wielkiego talentu znakomitego tragika. — Wieczór czwartowy będzie też pożegnalnem przedstawieniem znakomitego gościa.

Komedya „Król", która w sobotę wchodzi na repertuar sceny krakowskiej ma już ustaloną sławę najświetniejszego utworu francuskiego z zakresu lekkiej komedyi. Sława „Króla" wybiegła daleko poza granicę Francyi. Pełna humoru i jędrnej satyry sztuka ta grywana jest dziś na obu półkulach, zdobywając wszędzie entuzyastyczne przyjęcie krytyki i publiczności.

P. Roman Żelazowski przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa i 7 maja wystąpi w „Samsonie" Bernsteina. — Następnie gra Oskara Alwinga w „Upiorach".

Z teatru powszechnego. Dziś we środę teatr zamknięty. — Jutro we czwartek arcywesoła farsa w 3 aktach A. Walewskiego pt. „Ach! to Zakopane!" W piątek teatr zamknięty. — W sobotę po raz pierwszy „Ogniem i mieczem" sztuka przerobiona na scenę ze znanej powieści H. Sienkiewicza, ujęta w 6 barwnych i zajmujących obrazów.

Bilety na koncert p. Korolewicz-Waydowej, który odbędzie się d. 4 maja w sali Starego Teatru, nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego w godzinach 9—12 i 3—6 wiecz.

Ze spraw miejskich. Wczoraj pod przew. prezydenta m. dra Leo, obradował subkomitet wodociągowy. Na posiedzeniu tem rozpatrywano zasady kontraktu zawrzeć się mającego z gminą m. Podgórza w sprawie rozszerzenia wodociągów krakowskich na terytoryum m. Podgórza.

Ku czci Stanisława Tarnowskiego. Uczczenie prof. hr. Tarnowskiego z okazyi ustąpienia z katedry Uniw. Jagiell., odbędzie się dnia 25 maja b. r. W auli uniwersyteckiej złożony będzie hołd uczonemu przez senat akademicki, grono profesorów wszystkich wydziałów, młodzież uniwersytetu, oraz byłych uczniów. Osobistych zaproszeń do wzięcia udziału komitet profesorów i młodzieży nie rozsyła.

Pragnący przybyć na tę uroczystość, zechcą się zgłosić ustnie lub pisemnie najdalej do 15 maja b. r. w kancelaryi sekretaryatu Uniw. Jagiell. W wigilię tej uroczystości, t. j. dnia 24 maja odbędzie się staraniem Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego przedstawienie w teatrze miejskim, na którem odegrana będzie komedya J. Szujskiego, p. t.: „Dwór królewicza Władysława". Wieczorem zaś następnego dnia (t. j. 25 maja) odbędzie się towarzyskie zebranie w salach Starego Teatru, urządzone staraniem Koła Slawistów i dramatu klasycznego.

Wystawa pamiątek po Juliuszu Słowackim. Komitet urządzający wystawę pamiątkową nieśmiertelnego wieszcza naszego Juliusza Słowackiego zwraca się z gorącą prośbą do ogółu społeczeństwa polskiego o łaskawe nadsyłanie wiadomości co do miejsc, w których znajdują się owe pamiątki lub co do osób, które je posiadają.

Komitet bowiem zamyśla urządzić wystawę dla uświetnienia obchodu jubileuszowego Juliusza Słowackiego w miesiącu październiku, w którym to odbędzie się pogrzeb wieszcza.

Równocześnie spółka wydawnicza reprodukcyi artystycznych „Wisła" chcąc uświetnić rocznicę Słowackiego ogłasza konkurs na rysunek lub obraz, którego treść odnosiłaby się do osoby Jul. Słowackiego, a który to obraz nadawałby się do rozpowszechnienia w reprodukcyach na kartach pocztowych i na ten cel przeznacza jako nagrodę kwotę 200 koron (dwieście) jako wynagrodzenie za prawo reprodukcyi.

Prace opatrzone godłem nadsyłać należy najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r. pod adresem „Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych" w Krakowie Plac Szczepański. Jury sądu konkursowego stanowić będzie komitet urządzający wystawę pamiątkową Jul. Słowackiego.

Z Resursy urzędniczej. Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3-go Maja odbędzie się w niedzielę dnia 2-go maja b. r. o godzinie wpół do 8-ej wieczór. Słowo wstępne wygłosi prof. Edward Kozłowski. Wykonawcami programu będą pp.: Holzmüllerówna (śpiewaczka), prof. Skarzyński (wiolonczelista), prof. Bursa (śpiewak), Gubański (deklamator) oraz orkiestra urzędników dyrekcyi kolei państw. Wstęp dla członków Resursy i ich rodzin po 50 hal. Bilety są już do nabycia w sekretaryacie Resursy.

Oddział kolarski „Sokoła" krakowskiego urządza w niedzielę d. 2 maja b. r. wycieczkę inauguracyjną do Mogiły, zbiórka o godzinie 2 popoł. w gmachu „Sokoła".

Na program złożą się: 1) Wspólna fotografia; 2) Wyścig kolarski; 3) Wyścig pieszy; 4) Zwiedzenie kopca Wandy; 5) Zabawy towarzyskie przy muzyce; 6) Powrót z lampionami. Rodziny druhów zechcą wyjechać pociągiem o godzinie 1 m. 45 w południe.

W dniach 8 i 9 maja w wycieczce do Pienin i Szczawnicy, wyjazd w piątek 7-go o godz. 9 wiecz. z przed restauracyi Józefa (przy kolei). Wycieczka prowadzoną będzie z przeciętną chyżością 12 klm. na godzinę.

Druhowie udający się koleją do Nowego Targu i ich rodziny wyjadą w piątek wieczorem pociągiem o godz. 11 m. 58. — Należy nabyć bilet powrotny do Zakopanego.

Wszyscy uczestnicy muszą zaopatrzyć się w karty uczestnictwa po kor. 1. — Karta ta uprawnia do korzystania ze zniżonych cen na formanki do Czerwonego Klasztoru, czółnem przez Pieniny, noclegu w Szcza-

wnicy, ewentualnie Nowym Sączu, o ile je Zarząd uzyska.

Zgłoszenia do 6 tego przyjmuje druh Zopoth (drogueryа ul. Sienna), który wydaje karty uczestnictwa i udziela wszelkich wyjaśnień.

Koszta wycieczki około koron 12 — bez pożywienia.

Związek Przyjaciół drzewek w Krakowie, Rynek A—B l. 45, dziękuje wszystkim ofiarodawcom za drzewka, nadesłane na skutek odezwy ogłoszonej w dziennikach, które obecnie członkowie i młodzież szkolna skrzętnie zasadzają przy drogach. Do wszystkich obywateli zanosi gorącą prośbę, by pracę tę popierali.

W tych zaś okolicach, gdzie ofiarodawca, jak p. Karol Jaźwiński z Podniestrzan, pragnie obsadzić drogi na przestrzeni 8 klm., niech cała młodzież bierze udział w tej pracy. Spędzenie kilku godzin przy tem pożytecznem i przyjemnem zatrudnieniu pod kierunkiem nauczycielstwa, na świeżem powietrzu, przyniesie młodzieży wielkie korzyści, a krajowi pożytek i ozdobę.

Podłe matki. Rozalia Pelzmann, żona szklarza przy ulicy Floryańskiej l. 37 znęca się nad dwojgiem dzieci. Sąsiedzi donieśli o tem policyi.

Także mieszkańcy przy ulicy Batorego l. 12 żalą się, że żona wyrobnika Andrzeja Plewy, katuje w nielitościwy sposób swoje 3 letnie dziecko.

Policya nie powinna jednak poprzestać na wdrożeniu śledztwa i upomnieniu względnie ukaraniu tych matek, lecz należy w pierwszym rzędzie odebrać babom dzieci i umieścić je pod inną opieką, bo podłe kobiety, rozjuszone upomnieniem policyi, tylko zaciekłej „mścić się“ będą na dzieciach, powróciwszy do domu.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim rozpoczyna swe przedstawienia dnia 1 maja. Na program przedstawienia inauguracyjnego złożą się doborowe produkcye pierwszorzędnych sił. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Dyrekcya policyi ogłasza, że w dniu 4 maja o godz. 9 rano odbędzie się w budynku aresztów policyjnych w Krakowie sprzedaż w drodze publicznej licytacyi przedmiotów nieprzydatnych do użytku straży wojskowo-policyjnej, jakoto: mundurów, rzemieni, pościeli i t. d.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Porzucenie dziecka. Służąca, Marya Białoczerkiewna, licząca lat 24, porzuciła wczoraj w bramie szpitala św. Ludwika dziewczynkę, rok liczącą i zbiegła. Policya jednak wyszukała ją i aresztowała. Służąca tłómaczy się, że poprzednio, przed porzuceniem, zgłosiła się z dzieckiem do lekarza szpitala, prosząc o przyjęcie maleństwa, którego z powodu nędzy, nie ma czem żywić, prośbie odmówiono jednak. Musiała więc, choć z bólem, odważyć się na ten rozpaczliwy krok i dziecko porzucić.

Bitwa ślusarzy z rzeźnikami. Na podstawie § 19 ustawy prasowej otrzymujemy od pani Maryi Mączkowej, właścicielki kawiarni przy ulicy Basztowej, sprostowanie, że w czasie awantury, która w jej kawiarni miała miejsce d. 24 b. m. z rzeźnikami, bili się nie andrusy, ale ślusarze kolejowi pod wodzą niejakiego Chmielowskiego. Drugi punkt, który prostuje nam p. Mączkowa jest, że Chmielowski, obrażony odmową pożyczenia harmonii, uderzył rzeźnika nie garnkiem ze śmietanką, lecz rondlem ze śmietaną. Wreszcie mylnie wydrukowano, że tenże sam bohater uderzył przeciwnika małą butelką piwa, natomiast prawdą jest, że uderzył go dużą butelką z rumem, co już stanowczo trzeba uważać za marnotrawstwo. Także stołki były w robocie. Pani Marya Mączkowa kończy swe sprostowanie stwierdzeniem faktu, że „przy całej tej awanturze kelnerki nie było, tylko ja sama przy tem była. Wszystkich zabrano na policyę przez 2 policyantów, przyczem rzeźnicy byli najniewinniej zaczepieni przez Chmielowskiego“.

Sprawa bitwy kawiarnianej została zatem przez panią Mączkową wyjaśniona ku wiecznej rzeczy pamięci — a sprawozdawca „Nowin“ ubolewa mocno, że jego opis odznaczał się karygodną niedokładnością *in puncto* rumu i rondla pani Mączkowej. Co rum, to nie piwo; co rondel, to nie bylejaki garnek!

Z kroniki policyjnej. Do tutejszej policyi nadszedł dzisiaj telegram z powiatowego sądu w Gródku, donoszący o niejakim Hryńku Przyślaku, który popełniwszy morderstwo w Potyatyczach, zbiegł tutaj z zamiarem wyjazdu do Prus.

Wczoraj aresztowano 35-letniego Jana Jarosza, który skradł ze straganu własność Kolasińskiej przy ul. Szewskiej wiele różnych drobiazgów, wartości 18 koron. Złodzieja osadzono w kozie.

Znaleziono 16 marca kartkę zastawniczą na pierścionek z szafirem i brylantem. Wiadomość w administracyi „Nowin“.

Zmarli. Henryk Sotschek, znany optyk i mechanik, przeżywszy lat 40, zmarł wczoraj w Krakowie.

Dr Tadeusz Skałkowski, były poseł sejmowy i wybitny polityk krajowy, zmarł w Nicei.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek: Zamknięty.
Sobota: „Król“.
Niedziela popoł.: „Kopciuszek“ (ceny zniżone do połowy).

Z Rady państwa.

Exposé prezydenta ministrów.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent ministrów bar. Bienerth wygłosił exposé polityczne, w którem zaznaczył na wstępie wśród burzliwych oklasków, że sprawa bośniacka jest załatwiona. Powróciła pewność pokoju, a szczęśliwy ten wynik zawdzięczamy w pierwszej linii mądrości i miłości pokoju cesarza, ku któremu wierne ludy znów z tego powodu winny żywić największą wdzięczność (Huczne oklaski). Do miłości pokoju Korony przyłączyła się słuszność naszej sprawy, skromność naszych żądań oraz polegająca na stałości i konsekweucyi działalność naszego ministra spraw zagranicznych, który nie okazał wcale chwiejności.

Niemcy stały u naszego boku w niezmiennej wierności (Oklaski; przerywania z ław czeskich radykałów). Sojusz niemiecko-austryacki okazał się instrumentem o szczególnie dobrym tonie w koncercie europejskim i jak jest od lat 30, tak i nadal będzie najskuteczniejszą rękojmią pokoju.

Tak więc możemy ze spokojnem sercem i sumieniem myśleć o dalszym rozwoju wypadków na południowym wschodzie granic monarchii. Cesarstwo tureckie jest ponownie widownią poważnych wydarzeń, jednak niema najmniejszego powodu do wmieszania się z naszej strony.

Z minionej kampanii wychodzimy bez nienawiści do Serbii i Czarnogóry. Przeciwnie: żywimy całą sympatyę ku Serbii, która jednak powinna chcieć rzeczy możliwych do uzyskania, a wtedy przekona się, jak życzliwego ma w nas sąsiada. Prezydent ministrów ma nadzieję, że mimo wszelkich trudności rokowania handlowe z Serbią doprowadzą do wyniku, zadowalającego obie strony.

Mowca zapewnia, że monarchia z wszystkiemi państwami bałkańskiemi pragnie żyć w pokoju i przyjaźni. Ma ona tylko jedną ambicyę: popierać na Bałkanie wszelkimi sposobami rozwój kulturalny. Dlatego należy pragnąć zadowalającego zawarcia traktatów handlowych nawet za cenę ofiar, które w każdym razie będą mniejsze, niż ofiary wojny lub ciągłe pogotowie wojenne. Następnie prezydent wspomniał z zadowoleniem o zawarciu traktatu handlowego z Rumunią.

Mowca oświadczył potem, że z ostatniej burzliwej epoki każdy musi wysnuć naukę, że tylko uzbrojona i odpowiadająca nowoczesnym wymogom armia jest rękojmią utrzymania pokoju (oklaski). Dlatego każda ofiara na stosowne uzbrojenie armii jest wydatkiem produktywnym (Potakiwania; — przerywania z ław czeskich radykałów i socyalnych demokratów). Nie znające świata doktrynerstwo antymilitarystów rozbiło się o rzeczywistość (Burzliwe oklaski; protesty z ław czeskich radykałów). Zjednoczone wojska środkowej Europy są i pozostaną najlepszą rękojmią pokoju.

W tej burzliwej epoce okazało się także, że ponad przepaściami przeciwieństw poszczególnych stronnictw zbudowano mosty, bo skoro tylko cesarz zawołał, że ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, oba państwa monarchii z równą stanowczością stanęły po stronie Korony, a w chwili podniecenia narodowego w Austryi parlament okazał wielkie zrozumienie sytuacyi i stronnicze względy zasłonił zupełnie patryotyzm.

Mowca podkreślił dalej, że rząd, wierny szczeremu zamiarowi pracowania wspólnie z parlamentem, apeluje do Izby, aby przedewszystkiem zajęła się przedłożeniem aneksyjnem. Wskazał następnie na konieczność załatwienia budżetu państwa, oraz na nagłość i doniosłość reformy regulaminu. Zaspokojenie narodowych przeciwieństw językowych przedstawia się jako potrzeba ludów i konieczność państwa. Bar. Bienerth zaznaczył potem doniosłość ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, poczem wspomniał o sanacyi finansów krajowych.

W końcu oświadcza bar. Bienerth, iż ostatnie wypadki udowodniły, że monarchia nasza jest konieczną do utrzymania równowagi europejskiej. Otrząsnęliśmy się z dotychczasowej bojaźliwości i odrzuciliśmy rolę państwa istniejącego dla celów innych państw. Widzieliśmy, jak nieznaczne są waśnie wewnętrzne, skoro przy zbliżeniu się niebezpieczeństwa rozległ się okrzyk poważny. Widzieliśmy, jak nasz wyborny aparat wojskowy bez zarzutu pracuje, jak ludność z podziwu godnym spokojem znosi wielkie ciężary przygotowań wojennych. Poczucie państwa i poczucie samodzielności wzmocniły się. Odtworzyliśmy na nowo naszą dawną Austryę. Monarchia żyje! — oto jest zadawalniające stwierdzenie. Jest to wielka nauka, wyniesiona z międzynarodowego przesilenia. (Oklaski. — Prezydent ministrów odbiera gratulacye).

O rozdział ministerstwa galicyjskiego.

Następnie Izba przeszła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Eugeniusza Lewickiego i towarzyszy w sprawie zniesienia ministerstwa Galicyi, względnie przekształcenia go w narodową reprezentacyę w Radzie Korony w drodze powołania ruskiego i polskiego ministra-rodaka.

Pos. Eugeniusz Lewicki, uzasadniając swój wniosek, zaznacza, że nie zwraca się przeciw osobistości obecnego ministra. Rusini w pierwszej linii dążą do tego, aby galicyjskie ministerstwo zostało zniesione, ponieważ, ich zdaniem, instytucya ta w ogólności, a w szczególności instytucya ministra galicyjskiego, sprzeciwia się konstytucyi.

Jeżeli się stoi na stanowisku, że instytucya galicyjskiego ministerstwa nie może być zniesioną, to Rusini muszą przynajmniej żądać, aby obok zastępcy polskiego także zastępca ruskiego ludu powołany został do ministerstwa w podobny sposób, jak to się dzieje w Czechach. Mowca prosi o przyjęcie meritum i nagłości jego wniosku. (Oklaski u Rusinów).

Prezydent ministrów **br. Bienerth:** Rząd wobec życzeń i dążności narodu ruskiego, którego ekonomiczną i kulturalną dzielność bez uprzedzenia uznaje, zachowuje się z sympatyą i przekonanym jest, że właśnie przez zgodne porozumienie obu narodów zamieszkujących kraj, interesa Rusinów najlepiej są strzeżone. Mając to na względzie, byłoby zupełnie niestosownym środkiem zmieniać tradycyjne stanowisko ministra dla Galicyi, albo je znosić i dlatego rząd musi się oświadczyć przeciw nagłości wniosku. Tego stanowiska nie zmienia wcale okoliczność, że wnioskodawca z jednej strony twierdzi, że instytucya ta jest sprzeczną z konstytucyą, a z drugiej strony chce tę instytucyę rozszerzyć. (Żywe oklaski).

Następnie przemawiali posłowie Głąbiński i Oleśnicki, poczem odroczono obrady do dzisiaj.

Koło polskie.

Wiedeń. We wtorek przed południem zebrało się Koło polskie na posiedzenie. We wstępnej mowie prezes dr Głąbiński zaprotestował przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny z Królestwa polskiego.

Pos. Tomaszewski postawił wniosek, aby dla tej sprawy zwołać osobne posiedzenie Koła. Uchwalono.

Uchwalono również zwołać osobne posiedzenie dla omówienia projektów finansowych i podatkowych ministerstwa skarbu.

Pos. Petelenz poruszył sprawę budowy gmachu **seminaryum polskiego w Cieszynie**.

Prezes dr Głąbiński oświadczył, że doniesienia dzienników wiedeńskich o tej sprawie są mylne i że ministerstwo skarbu **nie myślało o zaniechaniu budowy**. Chodziło tylko o kosztorys budynku, albowiem projektowany kosztorys wynosił 512.000 kor., a ministerstwo skarbu sądziło, że wystarczy 430.000 koron.

Minister dr Dulęba zauważył, że absolutnie o zaniechaniu zamiaru budowy seminaryum niema mowy.

Pos. Fijak poruszył sprawę projektowanego **przeniesienia hut żelaza arcyksięcia Fryderyka ze Sporysza pod Żywcem na Śląsk.**

Minister Dulęba oświadczył, że interweniował już w tej sprawie i za pośrednictwem ministra skarbu będzie jeszcze starał się zapobiedz przeniesieniu hut.

Detronizacya sułtana.

Telegramy „Nowin“.

Konstantynopol. Zgromadzenie narodowe powzięło uchwałę detronizacyi na tajnem posiedzeniu. Naprzód generał Mahmud Szefket oświadczył, że ukończył akcyę wojskową i obsadził Ildiz.

Następnie posłano po Szeika ül Islam, który ogłosił **fetwę, detronizującą sułtana jako wiarołomcę, trwoniciela dóbr państwowych i sprawcę wojny domowej.**

Zgromadzenie **jednogłośnie** uchwaliło detronizacyę.

Deputacya, która udała się do sułtana, zastała go bardzo przygnębionego. Sułtan prosił o życie.

Słychać, że **sułtan będzie przewieziony do Saloniki na wygnanie.**

Konstantynopol. Nadzwyczajne wydanie dzienników ogłasza półurzędowy komunikat o zmianie na tronie. — Komunikat przedstawia historyczny przegląd wydarzeń od czasu sułtana Murada i przedstawia szczegółowo absolutne rządy Abdul Hamida, przyczem zwłaszcza wspomina o zgładzeniu tysięcy osób, a na końcu ostatnią rewolucyę. Dalej pisze komunikat: Rządy Abdul Hamida są historycznym przykładem i nauką dla dynastyi osmańskiej. Niewątpliwie niebo ukarze Abdul Hamida. Komunikat kończy się obwieszczeniem wstąpienia na tron Mahmeda.

Konfiskata majątku Abdul Hamida.

Konstantynopol. Cały prywatny majątek byłego sułtana Abdul Hamida został skonfiskowany.

ZE ŚWIATA.

Z księgi naiwności ludzkiej. Niejaki Józef Landau w Wiedniu anonsuje w gazetach aparat nazwany „Hor trommel“, który ma usuwać głuchotę i ma być niezbędnym przy każdem cierpieniu uszu.

Firma „Energos Comp.“ w Dreźnie rozsyła elektryczne aparaty nazwane Energos wraz z broszurką, zachwalającą w sposób szalbierczy te aparaty, jako środek przeciw wszelkiego rodzaju schorzeniom włosów i skóry głowy.

Aparaty te wedle orzeczenia Najwyższej Rady zdrowia należy uważać jako niebezpieczne dla zdrowia, ponieważ przy niewłaściwem ich użyciu, mogą nastąpić oparzenia lub nadżarcia skóry.

Z tego powodu Ministerstwo spraw wewnętrznych wzbroniło utrzymywania na składzie i sprzedawania rzeczonych aparatów.

O kwiatek w sali sądowej. Piszą z Budapesztu: W ciągu pewnej rozprawy, jaka odbywała się niedawno przed pierwszym senatem budapeszteńskiego sądu karnego, wyłoniła się zupełnie niespodziewanie kwestya, czy obrońca może stawać przed trybunałem z kwiatkiem w klapie żakieta. Doszło zaś do tego tak: Kiedy rozpoczęła się rozprawa merytoryczna, zażądał przewodniczący trybunału od obrońcy dra Arnima Ladanyi, by ze względu na winne trybunałowi uszanowanie, wyjął bukiet z dziurki w klapie żakieta.

Obrońca dr Ladanyi: Jeśli to sprawi przyjemność panu prezydentowi, wyjmę chętnie z dziurki tkwiące w niej czerwone goździki. Jeśli jednak p. prezydent zwraca się do mnie o to w formie rozkazu, oświadczam, że rozkazu tego nie usłucham.

Ta uwaga adwokata spowodowała udanie się senatu na naradę, poczem prezydent ogłosił następującą uchwałę: W niniejszym wypadku uważa trybunał postępowanie obrońcy za zaniedbanie winnego sądowi uszanowania, a tembardziej, ile że obrońca jako taki bierze również czynny udział w rozprawie i ma prawo stawiania wniosków. Ponieważ zaś obrońca nie usłuchał wezwania prezydenta i bukieciku nie odłożył, skazuje go sąd na 20 koron grzywny. Wreszcie wzywa sąd obrońcę, by, jeśli chce brać i nadal udział w rozprawie, wyjął bukiecik z dziurki.

Obrońca: Wnoszę sprzeciw przeciw temu orzeczeniu trybunału. Nie mam w dziurce bukietu, a tylko kilka czerwonych goździków. Proszę o zaprotokołowanie moich uwag i zawieszenie rozprawy, abym mógł znaleść zastępcę.

Prezydent: Trybunał uwiadomi o zachowaniu się pańskiem Izbę adwokacką.

Ostatecznie na wniosek zastępcy oskarżyciela, odroczył trybunał rozprawę z powodu, że z dwóch oskarżonych przybył na rozprawę jeden tylko.

Dwa rodzaje prenumeratorów. „Wolne Słowo“ robi następujący podział odbiorców pism w Polsce:

1. Prenumeratorowie zwyczajni, do których redakcye piszą w niektórych wypadkach: „Szanownym prenumeratorom uprzejmie przypominamy o łaskawem przysłaniu zaległej prenumeraty“ i myślą przytem z troską na czole: czy posyłać dalej numery za kwartał nieopłacony, czy lepiej nie posyłać? Co z tego wypadnie?

2. Prenumeratorowie nadzwyczajni, czyli prawdziwi przyjaciele pisma, dbający o jego byt, o jego przyszłość, rozumiejący dobrze, że ogromne koszty wydawnictwa na druk, papier, przesyłkę, współpracowników, administracyę, potrącenia rabatowe abonamentów niebezpośrednich, straty na kilkudziesięciu egzemplarzach gratisowych, które każda porządna redakcya uważa za obowiązek posyłać na prośbę osób i stowarzyszeń niezamożnych, że to wszystko pokryć może dopiero znaczna ilość abonamentów, a dlatego nie wypożyczają oni stale swoich numerów osobom zamożnym, oszczędzającym tylko na pismach i książkach, lecz starają się jednać nowych prenumeratorów.

Liczba prenumeratorów „zwyczajnych“ w społeczeństwie polskiem jest jednak przerażająca.

Cennik Izby handlowej z dnia 28 go kwietnia: Ruble płacą: 2.52 — żądają: 2.53. — Marki płacą: 1.17 — żądają: 1·17.

NADESŁANE.

Na miesiąc Maj!

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708,

poleca: 48

Golijan Z. Ks.: „NA MAJ I NA ZAWSZE" w ozdobnej oprawie K. 2.

Nowakowski J. Ks.: „MIESIĄC MARYI" (z pieśniami majowemi O. Antoniewicza T. J.) w ozdobnej oprawie K. 1·20.

Potulicki hr. Ks. prałat: „MIESIĄC MARYI" K. —·20.

„Wykład godzinek o Najśw. Maryi Pannie" w oprawie K. 3·—.

Na porto jednej książki należy dołączyć 40 hal., na porto 2 lub więcej książek 60 hal.

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Dziunia!

W tej sp. kon. ust. Nap. kied. i miej. najl. tu pop. star. się wnet. 494

Poszukiwane.

Pragnę poznać w Krakowie panią dojrzalszego wieku, wolną, bezdzietną, z temperamentem, przystojną, posiadającą kapitalik i umyśl. przedsiębiorczy. „Kosmetikus" Kraków, poste-restante do 30 kwietnia 484

Chłopca do praktyki jubilerskiej poszukuje pracownia Franciszka Zająca, Linia A-B L. 46, Kraków.

Uzdolnione staniczarki znajdą zatrudnienie w magazynie Henryka Schwarza, w Krakowie, ul. Grodzka 18, zaraz. 489

Panna potrzebna zaraz do sklepu. Wiadomość w Administracyi „Nowin" pomiędzy godziną 1—2 w południe

Do fabryki wyrobów cukierniczych JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO w Krakowie potrzebna **PANIENKA** inteligentna jako ekspedyentka. Warunki ukończenia VI klas, znajomość języka niemieckiego i mieszkająca stale przy rodzicach.

Do sprzedania.

2 żelazne stragany na placu Wolnica i na Małym Rynku są do sprzedania. Wiadomość: Główna Ajencya dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 493

Sklep korzenny, dobrze się rentujący, z bardzo ważnych powodów jest zaraz do sprzedania. Krowoderska 32. 483

MAGAZYN ZAŁOŻONY 1859 R.

Wacław Głowacki
JUBILER
Kraków, Rynek główny 20
poleca swój
Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.
Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 433
Skład ten zaopatrzony jest także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska, Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko. 6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/250 cm. za 16·50 Kor. franko. 1 sz. wełny Ia, 20 m. za K. 11 franko. 1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 3. 30 metrów wybornych resztek sgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za opłatamo i franko.

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru.
Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 758. 49

— Przy —
KAWIARNI I TRAKTYERNI
JÓZEFA MORAWSKIEGO
Kraków, ul. Jagiellońska l. 6,
został otwarty
pokój do śniadań
i pokój bilardowy. 376

Więcej niż 20.000 odbiorców
może to potwierdzić. 482

Za darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany

Portret naturalnej wielkości
zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię, podając zarazem jaknajdokładniej swój adres.

„VENUS", zakład artystyczny dla portretów
Budapeszt, VII, Barossy-utca 3.

Dostawa portretu następuje w 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, która zwraca się nieuszkodzona wraz z portretem. ... korespondencya niemiecka.

Za 25 koron
wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach
„JANINA"
Kraków, Grodzka 18, III. p.
naprzeciw handlu p. Schwarza.
FORMY na żakiety, kostyumy, suknie i t. p., również i dla dzieci sprzedaje. Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę. 304

NOWO OTWORZONA 411
Pracownia ślusarska
w Dębnikach, ul Kościuszki 15
POD FIRMĄ **KAROL CZOPEK**
przyjmuje roboty budowlane, okucia i t. p. po cenach konkurencyjnych, oraz wszelkie reperacye.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł, buduje
Antoni Kunz
c. k. dost. nadw.
Hranice MORAWA.
Prospekty gratis i franco.
420

Marcin Kilian
krawiec męski i damski
Kraków, Sławkowska 9,
wykonuje tak z własnego, jak i dostarczonego materyału
kostyumy i okrycia damskie
oraz wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące.
Poleca także wszelkie wyroby w stylu zakopiańskim. 390

Biura Redakcyi i Administracyi „NOWIN"

zostają przeniesione z dniem 1. maja b. r. do lokalu

przy ul. Wiślnej l. 2 (sklep).

(Naprzeciw sklepu p. Rayala).

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
też przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6. 26

ZAKŁAD KĄPIELOWY
wody siarczano-solankowej w Podgórzu
zostanie **od 1-go maja** b. r. otwarty.
Omnibus kursuje co 3 kwandranse do Zakładu.
Stacya przy rogatce Podgórskiej. 490

WOJNY W POWIETRZU.

W Niemczech 1520 r. widziano w powietrzu jazdę i uzbrojonych chłopów i dragonów, w r. 1528 widziano w Bawaryi ludzi w powietrzu a w r. 1620 powstał w Wittenbergu taki hałas w powietrzu, że cały garnizon i obywatele chwycili za broń. 26 października 1615 r. widziano w powietrzu około Paryża uzbrojonych ludzi, którzy z sobą walczyli. Potwierdza to Le Grain jako jeden z naocznych świadków. Sławny jenerał francuski książę Sully pisze w swoich pamiętnikach, że w nocy, w której obsadził swojem wojskiem Passy, widział dokładnie dwie armie duchów walczące w powietrzu. Potwierdza to historyk Davila, który brał udział w tejże wojnie: w nocy gdy burza się uspokoiła widział Davila dwie armie w powietrzu jak kilkakrotnie na siebie nacierały aż w końcu zakrytła je gęsta mgła. W roku 1191 mieszkańcy miasta Nogent we Francyi widzieli bitwę w powietrzu, słyszeli głos trąb, rżenie koni i szczęk broni, a na pamiątkę tego zjawiska ufundowali pomnik. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof. M. Pery, dr. med. i filozof.: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci".

Cena 2·— kor., z przesyłką pocztową 2·15 kor. (za zaliczką się nie wysyła).

Do nabycia w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek gł. l. 8.

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna
Antoniego Szapkowskiego
w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.
Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby:
jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrań damskich i męskich, prutych i nieprutych, dywany, kocę, firanki i t. d. 395
Roboty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych.
NA PROWINCYĘ ZA POBRANIEM POCZTOWEM.

„Bank parcelacyjny"

w Krakowie,
Rynek główny l. 33, I p.
ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 211

PALARNIA KAWY
poleca ezgóśnowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
KRAKÓW
J. JAWORNICKI.

Kule i Kręgle

z drzewa Ligum Sanctum
polecają najtaniej 398
REIM i Spółka
KRAKÓW, RYNEK 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży
Maryi Teleszniclkiej
został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wolkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Szkoła buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 366
przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.
Za skuteczny wynik nauki ręczy się.
Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM
przy ul. Floryańskiej L. 55
od 9 do 1 i od 3 do 7.
Naukę można rozpocząć każdego czasu.
Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

9,700 majtek damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej, z najlepszego szyfonu, z prawdziwymi haftami szwajcarskimi za zaliczką po K. 1·75 za sztukę;

7800 prześcieradeł
z możliwie najlepszej weby, 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu, sztuka koron 2·35 wysyła
Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.
Zamówienia muszą być najpóźniej w środę we Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 270

Wyborne wina

Stołowe i garniec, 4 litry, 6 fl. 4 K
Zieleniak, smaczny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 5 Kor.
Samorodner bardzo dobry, 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 6 Kor.
Hegelajskie wytrawne 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 8 Kor.
Tokaj wytrawny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 10 Kor.
Maślacz lekko słodkie 1 flasz. 3 Kor.
Tokaj 2 putowy, słodki, deserowy, 1 flaszka . . . . 4 Kor.

Wino Hercogowińskie, „NOWOŚĆ", nader smaczne, 1 litr . . 80 hal.
Wino Lisańskie białe, wyborne, słodkawe, 1 litr . . . . 1 Kor.
Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.
Na prowincyę wysyłki odwrotnie.
Poleca handel
Jakóba Piekły
w Podgórzu. 223

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".
Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.
Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się troski? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.
Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8

IGNACY GORYCZKO
poleca swój bogato zaopatrzony
Warszawski magazyn obuwia
w najmodniejszych fasonach — po cenach konkurencyjnych.
Przyjmuje wszelkie obstalunki. 477
KARMELICKA 9. Filia: FLORYAŃSKA 38.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej
w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)
Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. Dla kandydatów względnie kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem. Kierownik szkoły
Józef TOBICZYK
100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.

Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.
Do nabycia w Administracyi „Nowin" Kraków, Rynek gł. l. 8.

Sposób wytwarzania jest bardzo zrozumiały.

Przemysł domowy
dający stały i znaczny dochód aż do
240 koron
miesięcznie,
urządza każdemu bez różnicy płci fabryka
KOCNAR I S-KA
(towarzystwo komandytowe)
w Pradze.
Bliższe szczegóły podaje się na żądanie. 379

Zapewniony byt.

Wydawca: ...yna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wejnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.